Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) | PONIEDZIAŁEK 25 WRZEŚNIA 1950 ROKU | Nr 264

Na cześć XXXIII rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju

Załoga huty „Pokój" wzywa

całą polską klasę robotniczą do współzawodnictwa pracy pod hasłem walki o pokój i socjalizm

KATOWICE (PAP). — „Zbliża się 33 rocznica Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej, która narodowi polskiemu przyniosła wolność, a całemu światu zapowiedziała koniec panowania kapitału i początek nowej ery w dziejach ludzkości — ery socjalizmu." — Oto pierwsze słowa rezolucji uchwalonej w dniu 23 bm. przez wielotysięczną rzeszę robotników huty „Pokój", którzy zgromadzili się na uroczystym zebraniu, aby zamanifestować swą wolę uczczenia czynem produkcyjnym nadchodzącej rocznicy.

Na obszernym placu przed wielkim piecem wokół specjalnie wzniesionej trybuny zgromadzili się wielkopiecownicy, ładowacze, walcownicy, odlewnicy, formierze, tokarze, i ślusarze. Olbrzymia rzesza robotników przybyła wprost od pracy. Z wielkiego pieca szerokim ognistym strumieniem płynie roztopione żelazo.

Nad stołem prezydialnym, za którym zasiedli m. in. czołowi przodownicy pracy huty: ładowaczka Helena Lampert oraz brygadzista partyjnej brygady szturmowej Czesław Wiesebach, powiewał transparent głoszący: **„Przyrzekamy, że będziemy walczyć o pokój realizowaniem Planu 6-letniego".**

Naród polski z wdzięcznością wspomina, że Rewolucja Październikowa przywróciła Polsce niepodległość, że niezwyciężona Armia Radziecka wyzwoliła nas z pęt hitlerowskiej niewoli i że dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego Polska wstępuje na drogę wiodącą do socjalizmu—padają z trybuny słowa pierwszego sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR huty „Pokój" — Leona Fuchsa. — **Polska wraz z innymi narodami walczy o pokój na froncie budownictwa gospodarczego i kulturalnego. Nasz wkład do walki przeciw podżegaczom wojennym — to wzrost produkcji, to wzmożona wydajność pracy, to jedność mas pracujących wokół naszej władzy ludowej, to nasza solidarność z Wielkim Związkiem Radzieckim i wszystkimi obrońcami pokoju.**

Dlatego czcząc zbliżającą się rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej podejmujemy dziś nowe wielkie zobowiązania produkcyjne, damy nowe tysiące ton surówki, wyrobów żelaznych, podniesiemy jakość naszych wyrobów, porwiemy całą klasę robotniczą Polski do nowego czynu — do socjalistycznego współzawodnictwa pod hasłem walki o pokój i socjalizm.

Gromkimi oklaskami i okrzykami **„Niech żyją przodownicy pracy — bohaterowie Planu 6-letniego!"** witają hutnicy wstępujących kolejno na trybunę robotników.

Są to przedstawiciele załogi wielkich pieców, jak również przedstawiciele oddziału walcowni i oddziału mechanicznego. Meldują oni o swych postanowieniach, powziętych na masowych zebraniach, które poprzedziły ogólne zebranie załogi.

Padają mocne, dumne słowa robotników, którzy postanawiają wzmożeniem wydajności pracy uczcić wielkie święto — **33 ROCZNICĘ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ.**

Każde zobowiązanie wywołuje gorący entuzjazm zebranych. Tysiączne głosy wznoszą niekończące się okrzyki na cześć trwałego pokoju i jego ostoi, wielkiego Związku Radzieckiego. Wśród burzliwych oklasków wznoszą się skandowane okrzyki: „STA-LIN, BIE-RUT, PO-KÓJ".

Podejmując w imieniu załogi wielkich pieców zobowiązanie wyprodukowania do 6 listopada 2,5 tys. ton surówki ponad plan, przodownik pracy — Alojzy Holon stwierdza: „Czynem naszym pokażemy całemu światu, że polski robotnik przede wszystkim walczy o trwały pokój, o dobro Polski Ludowej, o dobrobyt mas pracujących, o jasne jutro — o socjalizm".

Na mównicę wstępują wśród niemilknących oklasków inni robotnicy, podejmując dalsze zaszczytne zobowiązania produkcyjne. **„Wielką bitwę o wykonanie Planu 6-letniego wygramy. Wzmożemy jeszcze bardziej wydajność naszej pracy, a każdy procent ponad normę będzie nowym ciosem wymierzonym przeciwko wojennym planom kapitalistów!** — stwierdził z mocą przodownik pracy — Paweł Więcgoł.

„Dla uczczenia Wielkiej Rewolucji Październikowej zobowiązuję się przez pierwsze dni listopada wykonywać dziennie 300 proc. normy" — powiedział ładowacz wielkich pieców — Czesław Wiesebach.

Robotnicy walcowni, koksowni, spiekalni, młotowni, elektrowni i innych działów deklarują wyprodukowanie dodatkowych setek ton stali walcowanej, blachy, koksu i innych wyrobów hutniczych.

Oddział mechaniczny zobowiązał się wykonać plan roczny do 15.11.br.

Zobowiązania podejmują starzy, doświadczeni robotnicy, podejmują je również ZMP-owcy, kobiety i uczniowie szkoły przemysłowej.

Ogółem wartość zobowiązań, podjętych przez robotników huty „Pokój" dla uczczenia rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej, wynosi przeszło 274 miln. zł.

Witając w uchwalonej rezolucji zbliżającą się 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej, załoga huty „Pokój" stwierdza:

„Rocznicę tę obchodzić będziemy w chwili, gdy imperializm amerykański przeszedł od przygotowań wojennych do podłej napaści, w chwili, gdy naród koreański bohatersko odpiera zbrodniczy napad, gdy amerykańscy podpalacze świata planują rozszerzenie wojny na dalsze kraje Azji i zbroją hordy hitlerowskie w Niemczech Zachodnich dla nowej rzezi w Europie.

W tym samym czasie gdy amerykańskie bombowce zamieniają miasta Korei w cmentarzyska, — Kraj Zwycięskiego Socjalizmu zadziwia świat wspaniałymi osiągnięciami i stalinowskimi planami przeobrażenia przyrody, które napawają radością i dumą miłujących pokój ludzi.

Przeciw ponurym siłom wojny, rośnie w całym świecie potężny, obejmujący setki milionów ludzi, ruch obrońców pokoju.

We wszystkich krajach kuli ziemskiej obrońcy pokoju szykują się do Drugiego Światowego Kongresu Pokoju.

Wszyscy ludzie miłujący pokój popierają stanowczo jasne i zdecydowane żądania pokojowe Związku Radzieckiego na forum ONZ w sprawie zakazu broni atomowej i zbrodniczej propagandy wojennej oraz w sprawie zawarcia paktu pokoju między wielkimi mocarstwami i natychmiastowej redukcji sił zbrojnych o jedną trzecią.

My, wraz z innymi wolnymi narodami, walczymy o pokój na froncie budownictwa Planu 6-letniego, pomnażając trudem codziennym siłę obronną naszej ojczyzny i potęgę międzynarodowego obozu pokoju.

Nasz wkład do walki przeciw podżegaczom wojennym — to wzrost produkcji, to wzmożona wydajność pracy i wyższa jakość produkcji, to jedność mas pracujących wokół władzy ludowej, to nasza solidarność z wielkim Związkiem Radzieckim i wszystkimi obrońcami pokoju.

Świadomi obowiązku nieustannego wzmagania wysiłków pokojowych naszej Ojczyzny — my, załoga huty „Pokój" postanawiamy uczcić rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowy Kongres Pokoju nowymi osiągnięciami w produkcji,

Wzywamy wszystkich hutników i całą klasę robotniczą Polski do nowego Czynu, do socjalistycznego współzawodnictwa pod hasłem walki o pokój i socjalizm.

Niech żyje 33 rocznica Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej!

Niech żyje niezwyciężony front pokoju pod przewodem Towarzysza Stalina!

Niech żyje nasza Ojczyzna — Polska Socjalistyczna!

Burzą oklasków i owacji przyjmują zebrani hutnicy rezolucję. Masówka kończy się potężnym śpiewem „Międzynarodówki".

Rozpoczynamy współzawodnictwo ku czci Rewolucji Październikowej i Kongresu Pokoju

2500 TON surówki, 2.500 ton aglomeratu, 1.000 ton stali walcowanej ponad plan i wiele innych wyrobów hutniczych, łącznej wartości 250 milionów zł — oto czyn robotników huty „Pokój", jakim uczczą 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowy Kongres Pokoju.

Wzmożoną, wydajniejszą pracą uświetnią hutnicy rocznicę ustanowienia pierwszego w świecie państwa robotników i chłopów, którego powstanie dało początek nowej erze w historii, poczyniło wyłom w światowym systemie imperializmu, stworzyło przesłanki do późniejszego rozgromienia hitlerowskiego faszyzmu i dało możliwość ludowi polskiemu wyzwolenia się z ucisku narodowego i społecznego.

Hutnicy wzmożoną, wydajniejszą pracą zamanifestują jednocześnie swą solidarność ze światowym ruchem pokoju, którego przedstawiciele zbiorą się w dniu 13 listopada na swój II Kongres.

Zapoczątkowanie przez hutników śląskich współzawodnictwa na cześć Rewolucji Październikowej i Kongresu Pokoju ma głęboką wymowę polityczną.

Związek Radziecki bowiem od pierwszej chwili swego istnienia stał się siłą stojącą na straży pokoju.

Wspaniałe zwycięstwo ZSRR nad hitlerowskimi Niemcami stanowiące dowód potęgi kraju socjalizmu, powiększenie wyłomu w systemie imperialistycznym przez powstanie państw demokracji ludowej Europy i Azji, wzmożenie walk klasowych na kapitalistycznym Zachodzie, nienawiść narodów do wojny imperialistycznej, oto czynniki, które dały początek potężnemu, liczącemu miliard zwolenników ruchowi obrońców pokoju, którego ostoją i przewodnikiem jest ZWIĄZEK RADZIECKI.

Masy pracujące Polski w codziennym trudzie realizując Plan 6-letni wzmacniają jednocześnie siły pokoju. Współzawodnictwo zainicjowane przez robotników huty „Pokój" rozpoczyna się w chwili, gdy imperialiści amerykańscy toczą wojnę przeciw ludowi koreańskiemu, gdy dążą do rozszerzenia jej na inne kraje Azji, gdy mobilizują szumowiny faszystowskie, aby rozpętać nową wojnę światową i ratować w ten sposób kapitalizm od nieuchronnego upadku.

Dlatego też masy pracujące Polski z zapałem podejmą apel rzucony w hucie „Pokój". Odezwą się nań hutnicy innych zakładów, górnicy, metalowcy, włókniarze, robotnicy PGR-ów, chłopi ze spółdzielni produkcyjnych i indywidualni gospodarze mało i średnio rolni, urzędnicy, nauczyciele i naukowcy.

W masowym współzawodnictwie ogólnozakładowym, oddziałowym, brygadowym i indywidualnym, we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej pracować będziemy dla pokoju, na przekór imperialistycznym podżegaczom wojennym, będziemy manifestować solidarność, przyjaźń i braterstwo z ludami Związku Radzieckiego, które w historyczne dni października przed 33 laty pokazały masom pracującym całego świata drogę do prawdziwej wolności, pokoju i szczęścia.

„Co w tym jest niemożliwego?"

LISTA NAGRODZONYCH

w Konkursie „Głosu":

patrz strona 4

Maszyny dla elektrowni-gigantów



Tysiące fabryk radzieckich rozpoczęło już wysyłkę maszyn i urządzeń dla wielkich elektrowni wodnych na Wołdze.
Na zdjęciu: ślusarze Zakładów Metalurgicznych im. Powstania Styczniowego w Odessie — Demczenko i Powrożniuk dokonują ostatniego przeglądu gotowych do transportu automatycznych dźwigów — dla Kujbyszewskiej Elektrowni

Odezwa KP Niemiec w sprawie uchwały 3 ministrów

BERLIN (PAP) — Z Duesseldorfu donoszą, że kierownictwo KPD (Komunistycznej Partii Niemiec) opublikowało odezwę do ludności Niemiec Zachodnich w związku z uchwałami ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji. W odezwie tej czytamy m. in.:

Mocarstwa zachodnie pragną włączyć zasoby ludzkie i gospodarcze Niemiec Zachodnich do swych planów agresywnych. Lecz cały naród niemiecki pragnie pokoju. Robotnicy, chłopi, rzemieślnicy, inteligenci, kupcy, młodzież i kobiety — nie chcą ginąć w interesie zysków małej garstki zagranicznych i niemieckich handlarzy śmierci.

Należy walczyć o pokój w sposób zacięty i stanowczy. Ludność Niemiec Zachodnich ma w swej walce o pokój potężnych sprzymierzeńców, a mianowicie światowy obóz pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki.

KPD zwraca się do wszystkich uczciwych Niemców, którzy zdają sobie sprawę z tego, że sprawa pokoju jest sprawą egzystencji narodu niemieckiego — z apelem: Brońcie pokoju i życia naszego narodu! **Nie bierzcie udziału w produkowaniu i transportowaniu materiałów wojennych! Ani jednego grosza na zbrojenia! Podpisujcie apele w sprawie bezwarunkowego zakazu broni atomowej!**

Dymisja administratora planu Marshalla

WASZYNGTON (PAP). — Rzecznik Białego Domu zakomunikował, że administrator planu Marshalla Paul Hoffman podał się do dymisji. Stanowisko Hoffmana obejmie dotychczasowy jego zastępca William Foster.

Koreańczycy zamieszkali w Chinach mają prawo i obowiązek bronić ojczyzny przed barbarzyńską agresją

Oświadczenie ministra Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej

PEKIN (PAP) — Agencja Nowych Chin podaje:

W dniu 18 września delegat amerykański w ONZ Austin przedstawił Radzie Bezpieczeństwa sprawozdanie Mac Arthura, dotyczące amerykańskiej wojny agresywnej w Korei w okresie od 16 do 31 sierpnia, w którym kłamliwie oskarżał Chińską Republikę Ludową o wysłanie do Korei „wielkiej liczby zahartowanych w bojach Koreańczyków".

Przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej złożył w tej sprawie następujące oświadczenie:

„Wszystkim wiadomo, że Koreańczycy zamieszkujący w Chinach w ciągu ostatnich lat uczestniczyli w chińskiej wojnie ludowo-wyzwoleńczej. Brali udział nie tylko w chińskiej wojnie ludowo-wyzwoleńczej, lecz także w pierwszych trzech etapach rewolucji chińskiej — w pochodzie na północ od 1925 do 1927 roku, w chłopskiej wojnie rewolucyjnej od 1927 do 1937 r. i w wojnie antyjapońskiej od 1937 do 1945 r. To również jest faktem.

W walce o obalenie reakcyjnych sił imperializmu i feudalizmu naród koreański przelewał swą krew i bił się ramię w ramię z narodem chińskim. To poświęcenie narodu koreańskiego na zawsze pozostanie w sercach Chińczyków. W Chinach osiągnięte zostało zwycięstwo i Koreańczycy powrócili do swej ojczyzny, by jej bronić i by wziąć udział w budownictwie swego kraju. Jest to ich święte prawo i obowiązek. Ani jeden kraj nie ośmieli się powiedzieć słowa przeciwko ich stanowisku.

Naród chiński nie może nie sympatyzować i nie udzielać poparcia ich uczestnictwu w bohaterskiej walce narodu koreańskiego przeciwko agresji imperialistów amerykańskich, **w obronie ojczyzny.** Dziś imperialiści amerykańscy nie tylko wysyłają swe lotnictwo, siły zbrojne lądowe i morskie do Korei, lecz również otwarcie przyjmują do armii Stanów Zjednoczonych **żołnierzy japońskich**, którzy uciskali naród koreański przeszło 50 lat i wykorzystują tych Japończyków, aby ponownie ujarzmić naród koreański.

Aby zamaskować wykorzystywanie żołnierzy japońskich dla tego celu i aby stworzyć pretekst dla agresji zbrojnej przeciw Chinom i dla rozszerzenia wojny, imperialiści amerykańscy rozmyślnie oskarżają Chińską Republikę Ludową o to, że zezwala zamieszkującym w Chinach Koreańczykom powrócić — do ojczyzny. Lecz imperialiści amerykańscy zapominają o swej agresji; nie mają oni żadnego prawa przeszkadzać Koreańczykom w braniu udziału w walce o obronę ich kraju.

Oskarżenie, które imperialiści amerykańscy usiłują rzucić na Chiny, jest nie tylko dzikie i bezsensowne; jest ono wyrazem tchórzostwa i brutalności.

Naród chiński gardzi tym oskarżeniem i nie boi go się. Co więcej — naród chiński oświadcza, że zawsze będzie stał po stronie narodu koreańskiego tak, jak naród koreański stał po stronie narodu chińskiego w minionych dziesiątkach lat oraz zdecydowanie potępia przestępczą amerykańską agresję imperialistyczną w Korei i amerykańskie intrygi, zmierzające do rozszerzenia wojny.

Armia Ludowa odpiera zaciekłe ataki nieprzyjaciela

PEKIN (PAP). — Ogłoszony w Phenjanie w dniu 23 września rano komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej donosi, że **na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej prowadzą nadal zaciekłe walki z nieprzyjacielem.**

22 września oddziały Armii Ludowej w rejonie Seulu prowadziły zacięte walki obronne, zadając przeciwnikowi straty w ludziach i w sprzęcie wojennym.

Oddziały Armii Ludowej, wspomagane przez lotnictwo i czołgi, odpierają gwałtowne ataki nieprzyjaciela, usiłującego przedrzeć się do Seulu. W walkach o Seul wszystkie rodzaje broni Armii Ludowej, jak również mieszkańcy miasta wykazują bezprzykładne bohaterstwo i patriotyzm.

22 września jednostki Armii Ludowej w pobliżu rzeki Imzingan strąciły 5 samolotów nieprzyjacielskich.

Na pozostałych frontach oddziały Armii Ludowej prowadzą zacięte walki, odpierając kontrataki przeciwnika i zadając mu dotkliwe straty.

PEKIN (PAP). — Ogłoszony w Phenjanie w dniu 23 września wieczorem komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej donosi, że **na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej kontynuują walki z nieprzyjacielem.**

W wyniku działań oddziałów Armii Ludowej, broniących Seulu, w dniu 22 września **zginęło i zostało rannych wielu żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich. Zniszczono 10 czołgów i zdobyto znaczną ilość sprzętu wojennego, w czym działa ciężkiego kalibru i amunicję.**

Pierwsi w przemyśle włókien sztucznych

W wyniku współzawodnictwa międzyzakładowego przemysłu włókien sztucznych, w którym udział brało 7 zakładów, I miejsce zajęła **Państwowa Fabryka Włókien Sztucznych Nr 7**, która uzyskała tytuł przodującego zakładu przemysłu włókien sztucznych na II kwartał 1950 r. oraz zdobyła Sztandar Przechodni i nagrodę w wysokości 750 tys. zł. II miejsce zajęła **Państwowa Fabryka Sztucznego Jedwabiu Nr 3**, otrzymując nagrodę 300 tys. zł. Dodatkowo wyróżniono **Państwową Fabrykę Sztucznego Jedwabiu** (włókna cięte) **Nr 1** nagrodą 400 tys. zł.

Uroczyste otwarcie roku akademickiego na Politechnice Łódzkiej

Rektorat Politechniki Łódzkiej powiadamia, że dnia 2 października 1950 r., punktualnie o godzinie 16, odbędzie się w auli Politechniki przy ul. Gdańskiej 155 uroczysta inauguracja roku akademickiego 1950-51, na którą złożą się: przemówienie Ministra Szkół Wyższych i Nauki, sprawozdanie Rektora Politechniki, przemówienia przedstawicieli młodzieży i świata pracy promocje doktorskie, uroczysta imatrykulacja oraz wykład inauguracyjny.

Normalne zajęcia w Uczelni rozpoczną się we wtorek, dnia 3 października, o godzinie 8 rano.

Zbrodniarze amerykańscy

gwałcą wszystkie zasady prawa międzynarodowego

50 posłów południowo-koreańskich domaga się od ONZ likwidacji amerykańskiej interwencji zbrojnej w Korei

PEKIN (PAP). — Jak donosi radio Phenjan, 50 członków Zgromadzenia Narodowego Południowej Korei skierowało do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa i do sekretarza generalnego ONZ pismo treści następującej:

„W chwili, gdy wskutek zbrodniczego napadu amerykańskich sił zbrojnych na naszą ojczyznę, ziemia nasza spływa potokami krwi, my, członkowie Zgromadzenia Narodowego Południowej Korei wybranego 30 maja 1950 r., uważamy za obowiązek swój zwrócić się do Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych z następującym oświadczeniem:

Wielu z nas przez czas dłuższy wierzyło, że Stany Zjednoczone okazują Korei bezinteresowną pomoc w przywróceniu jej niezależności. Uważaliśmy, że Stany Zjednoczone w stosunku do Korei nie żywią żadnych imperialistycznych zamiarów i dlatego współpracowaliśmy z nimi. Znajdowało się wśród nas wielu niezadowolonych z polityki Amerykanów, jednak, obawiając się represji, nie mogli oni otwarcie dawać wyrazu swym poglądom.

Byliśmy przekonani, że Koreańska Komisja ONZ przyczyni się do osiągnięcia niezależności i zjednoczenia naszego kraju, jednak dalsze wydarzenia otworzyły nam oczy. **Stany Zjednoczone wcale nie myślały o niezależności Korei, lecz czyniły wszystko, aby przekształcić ją jak Japonię i Taiwan w swą bazę wojenną.** Fakt ten stał się zupełnie jasny dla wszystkich.

Przyznajemy, że byliśmy haniebnym narzędziem realizacji zbrodniczego spisku imperialistów amerykańskich i zdradzieckiej kliki Li Syn Mana. Uznajemy swój błąd w tym, że okazywaliśmy im pomoc. Polityka ich była zgubna dla naszej ojczyzny. Imperialiści amerykańscy i ich zausznicy — klika zdrajców Li Syn Mana — od dawna opracowywała plany zaprzedania naszej ojczyzny amerykańskiemu kapitałowi monopolistycznemu. **W tym celu sprowokowali oni wojnę domową.**

Najwyższy organ ustawodawczy Południowej Korei — Zgromadzenie Narodowe — nie był organem obrony interesów ludu, a stał się jedynie organem antykomunistycznej propagandy. Zdradziecka klika Li Syn Mana, zgodnie z rozkazem przedstawicieli USA, prześladowała tych, którzy nie podzielali ich zdania. Klika ta czyniła wzmożone przygotowania do napadu na Północną Koreę.

Podobna polityka wywoływała niezadowolenie wśród członków Zgromadzenia Narodowego, co wytworzyło w Południowej Korei niepokój polityczny. **Tragiczne skutki tej polityki są dziś dla każdego zupełnie jasne.**

Przedstawiciele USA i zdradziecka klika Li Syn Mana nie zgodzili się na rozpatrzenie propozycji Demokratycznego Frontu Ojczyźnianego Zjednoczenia Korei i Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej o pokojowym zjednoczeniu kraju. Zrozumieliśmy obecnie, dlaczego zostały odrzucone pokojowe propozycje zjednoczenia ojczyzny.

Jesteśmy głęboko oburzeni postępowaniem agresorów amerykańskich i ich zauszników, kliki Li Syn Mana, która dla niskich, egoistycznych celów pomaga w mordowaniu narodu koreańskiego, bombardowaniu naszych miast i wsi, domów i fabryk i pogrąża naszą ojczyznę w powodzi krwi.

Zdradziecka klika Li Syn Mana nie ma nic wspólnego z narodem koreańskim. Dąży ona do ujarzmienia narodu. Klika ta od dawna zbankrutowała i, gdyby nie zbrojna interwencja USA — byłaby już dawno wypędzona z Korei. **Gdyby nie interwencja USA — wojna od dawna już byłaby skończona i na ziemi koreańskiej panowałby pokój.**

Dla realizacji swych imperialistycznych celów, najeźdźcy amerykańscy bombardują spokojne wsie i miasta koreańskie, zamieniając je w zgliszcza i mordują bezlitośnie spokojną ludność, dzieci, starców i kobiety. W wojnie obecnej agresorzy amerykańscy gwałcą wszystkie zasady prawa międzynarodowego i wszystkie konwencje i popełniają najokrutniejsze zbrodnie.

My, członkowie Zgromadzenia Narodowego, oburzeni do głębi bestialstwami amerykańskimi, domagamy się stanowczo podjęcia natychmiastowych kroków w celu położenia kresu amerykańskiej agresji zbrojnej w Korei oraz wycofania wojsk obcych z naszego kraju.

Podczas swej ostatniej wizyty w Bonn — Winston Churchill przyjął szereg byłych generałów i oficerów Hitlera, gawędząc z nimi serdecznie. (z prasy)



Heil Churchill!

Anglosaska maszyna do głosowania

przegłosowała porządek dzienny Zgromadzenia Ogólnego ONZ

NOWY JORK (PAP). — Komisja Główna Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, która zajmuje się układaniem porządku obrad Zgromadzenia, rozpatrywała szereg wniosków rozmaitych delegacji odnośnie porządku obrad.

Na swym pierwszym posiedzeniu Komisja zatwierdziła wniosek przewodniczącego, delegata Iranu — Entezama, proponujący, by zalecono Zgromadzeniu, ażeby prace V sesji zostały zakończone **najpóźniej 30 listopada br.**

Podczas dyskusji nad sprawą wciągnięcia na porządek obrad punktu wysuniętego przez delegację amerykańską tzw. **„sprawa FORMOZY“**, Malik zapytał delegata amerykańskiego Austina, jakie są jego propozycje w tej sprawie. Delegat amerykański dał odpowiedź wymijającą.

Malik zaznaczył, że w myśl postanowień konferencji kairskiej w 1943 roku oraz konferencji poczdamskiej — wyspa Taiwan (Formoza), stanowi nieodłączną część obszaru terytorialnego Chin. W myśl przepisów Karty NZ, a mianowicie, artykułu 107 Zgromadzenie nie ma prawa zajmowania się tą sprawą. Istnieje natomiast inny problem — powiedział Malik — a mianowicie, **agresja Stanów Zjednoczonych przeciwko Chinom.** Sprawa ta została wysunięta przez delegację radziecką i Zgromadzenie powinno ją rozpatrzyć.

Delegat Kuomintangu Tsiang Tin-fu wystąpił z wnioskiem o odroczenie rozpatrzenia „sprawy Formozy“ o 2 lub 3 dni, ponieważ nie otrzymał jeszcze instrukcji.

Komisja postanowiła przychylić się do tego wniosku.

Następnie Komisja odbyła głosowanie nad sprawą wciągnięcia na porządek obrad skargi Związku Radzieckiego przeciwko agresji amerykańskiej wobec CHIN. 11 członków Komisji wypowiedziało się za tym wnioskiem, delegaci Kuomintangu i Holandii głosowali przeciwko, a przedstawiciel Tailandu (Syjam) wstrzymał się od głosu.

Po krótkiej dyskusji Komisja postanowiła przekazać szereg spraw do bezpośredniego rozpatrzenia w Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych bez omawiania ich przez poszczególne komisje.

Są to następujące sprawy: **przyjęcie nowych członków do ONZ, międzynarodowa kontrola energii atomowej, opracowanie 20-letniego programu zabezpieczenia pokoju przez ONZ, konwencja o uznaniu osób zaginionych za zmarłe.**

Delegat radziecki Malik zaproponował, by skarga Związku Radzieckiego przeciwko agresji amerykańskiej wobec Chin została rozpatrzona przez Komisję Polityczną. Komisja zatwierdziła ten wniosek Malika, przy czym jedynie delegat Kuomintangu głosował przeciwko wnioskowi.

Bitwa o Seul

Korespondent specjalny „PRAWDY“, S. Borzenko, w artykule zatytułowanym „Bitwa o Seul“, pisze o zażartych walkach w rejonie miasta. Bandyci amerykańscy rozstrzeliwują każdego wziętego do niewoli mieszkańca Seulu, ale do niewoli trafiają jedynie ciężko ranni, niezdolni do boju.

Przy dźwiękach sprośnej piosenki „Tańcząca Matylda“ artylerzyści amerykańscy ostrzeliwują wielką salę audiencjonalną Pałacu Letniego—wspaniałego zabytku architektury koreańskiej. Upici dżinem lotnicy kanadyjscy mordują rannych, ewakuowanych z miasta. Mac Arthur wysadził w Inczonie oddział notorycznych przestępców kryminalnych, ściągniętych tu ze wszystkich części świata. Siły atakujące Seul są wielkie, lecz drogo je kosztuje każdy krok. Mac Arthurowi nie żal jednak taniego mięsa armatniego. Przed swoimi zbójami posyła on angielskich i nowozelandzkich poszukiwaczy przygód: niech wyciągają dla jankesów kasztany z ognia. Przyrzekł oddać im miasto na przeciąg trzech dni.

W jednym z rozkazów do żołnierzy powiedziano: „Przed wami — bogate miasto; wiele w nim win i delikatesów. Gdy weźmiecie Seul—wszystkie dziewczęta będą wasze. Mienie mieszkańców należy do zwycięzców — będziecie mogli wysłać paczki do domu“.

Tego rodzaju rozkazy — pisze Borzenko — to siła napędowa anglo-amerykańskiego desantu.

Ludność Seulu wznosi umocnienia. Poszedł w ruch cement i szyny tramwajowe, belki i kamienie. Gdy chodzi o powstrzymanie wroga, wszystko jest dobre.

Członkowie rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej przenieśli się z Phenjanu do Seulu. Są wszędzie — przy budowie umocnień i w okopach pierwszej linii. Powiedzieli oni narodowi prawdę: sytuacja jest bardzo poważna, desant amerykański w Inczonie jest ciosem w plecy wojsk republikańskich. Z wojskowego punktu widzenia — to awanturnictwo. Amerykanom udało się wysadzić desant i zbliżyć do miasta. Seul musi wytrwać!

Na krótkich wiecach brygad, udających się na budowę pozycji obronnych, przemawiali starzy robotnicy. Mówili, że faszyści byli już pod Moskwą, lecz nie wpuszczono ich do miasta, wspominali obronę Leningradu, stawiali za przykład mężnych obrońców STALINGRADU.

Armia Ludowa — pisze „Prawda“ — oszczędziła Seul podczas swej ofensywy. Miasto nie było ani bombardowane, ani ostrzeliwane. Amerykanie natomiast nie żałują niczego. Zburzyli już najpiękniejsze gmachy i gotowi są zdobyć zamiast miasta — kupę gruzów. Nie zdołali oni jednak złamać ducha mieszkańców Seulu.

W czterech miejscach wojska amerykańsko - angielskie usiłowały przekroczyć rzekę Han — w żadnym z czterech miejsc sforsowanie rzeki się nie udało. Napastnicy musieli powtórzyć swe próby. Kilka razy cała rzeka była czerwona od krwi i wyrzucała trupy barbarzyńców do morza.

Cały naród koreański — pisze „Prawda“ — walczy u boku swej armii. Gdy żołnierz pada zabity, nie oznacza to, że jego karabin przestaje strzelać. Karabin ten chwyta robotnik, urzędnik czy kupiec, kopiący w pobliżu rów ochronny. Brak mu przeszkolenia, nie umie się dobrze obchodzić z bronią i by nie chybić strzela, gdy wróg jest tuż.

Naród koreański ze wszystkich swych sił broni Seulu. Zranione, starożytne miasto broni się jak prawdziwy bohater.

Naród niemiecki odpowiada imperialistom

wzmożeniem oporu narodowego

W odpowiedzi na decyzję trzech rządów imperialistycznych USA, Anglii i Francji o remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, prawdziwy reprezentant narodu niemieckiego, opublikował deklarację, która zawiera wnioski, jakie wyciągnąć musi naród niemiecki zagrożony w swych najistotniejszych interesach przez spisek podżegaczy wojennych. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej stwierdza, że depcząc uchwały poczdamskie, trzy mocarstwa imperialistyczne wciągają Niemcy Zachodnie w swą sferę agresji i w ten sposób **uniemożliwiają zjednoczenie Niemiec jako państwa demokratycznego i pokojowego.**

Przez wzmocnienie swoich garnizonów okupacyjnych, wzmożenie terroru przeciw bojownikom o jedność demokratycznych Niemiec zachodni okupanci dopuszczają się aktu interwencji. Godzi to w samą egzystencję narodu niemieckiego. Deklaracja rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej stwierdza, że **odpowiedzialność za tę awanturniczą politykę ponoszą okupanci i ich pomocnicy w rodzaju Adenauera, Schumachera i Heussa.**

Naród niemiecki, walczący o jedność swojej ojczyzny, przeciwstawia się tym zamiarom imperialistycznych podżegaczy wojennych przez wzmożenie oporu narodowego. W zakończeniu deklaracji czytamy:

„Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wzywa naród niemiecki, a przede wszystkim ludność Niemiec Zachodnich do oporu narodowego przeciwko remilitaryzacji i agresji — do obrony demokracji i wolności pod sztandarami Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, do walki o pokój i o jedność. Wojna położyłaby kres egzystencji narodu niemieckiego. **Dlatego walka o pokój jest walką o życie. Naród niemiecki walczyć będzie o lepszą przyszłość, o pokój i o przyjaźń między narodami.**“

Idea walki o pokój i jedność Niemiec, o przyjaźń między narodami legła u podstaw Niemieckiej Republiki Demokratycznej. **Towarzysz Stalin** w liście wystosowanym do prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wilhelma Piecka i premiera Otto Grotewohla w dniu 13 października ub. roku pisał:

„Możecie nie mieć wątpliwości, że krocząc po tej drodze i umacniając sprawę pokoju, spotkacie się z wielkim zrozumieniem i czynnym poparciem wszystkich narodów świata, w tej liczbie amerykańskiego, angielskiego, francuskiego, polskiego, czechosłowackiego i włoskiego, nie mówiąc już o miłującym pokój narodzie radzieckim“.

Ruch oporu narodowego przeciwko imperialistycznej interwencji jest konsekwentnym rozwinięciem linii politycznej, której wierna jest Niemiecka Republika Demokratyczna. Jest nią **walka o pokój.**

Od lipcowego III Kongresu Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec, na którym rzucono **hasło narodowego oporu**, poprzez sierpniowe obrady Kongresu Frontu Narodowego, aż do dni obecnych, dni poprzedzających wybory, które odbędą się 15 października rośnie wciąż siła organizacyjna oporu narodowego, coraz bogatsze stają się jego formy, rośnie liczba bojowników tego ruchu.

Naród polski jest żywo zainteresowany w zwycięstwie demokratycznych sił niemieckich, które stoją w ogniu walki o pokój i jedność swojej ojczyzny. Konsekwencja, z jaką Niemiecka Republika Demokratyczna i cały obóz demokracji niemieckiej realizują wskazania stalinowskie, zawarte w jego piśmie z 13 października ub. r. są rękojmią ich zwycięstwa.

Cowboyskie zwyczaje

gubernatora N. Jorku

NOWY JORK (PAP). — Władze miejskie Nowego Jorku wydały w salach hotelu „Waldorf Astoria“ oficjalne przyjęcie na cześć delegatów *na V sesję Zgromadzenia Ogólnego* Narodów Zjednoczonych.

Podczas obiadu zdarzył się nie mający precedensu wypadek oburzającego grubiaństwa, popełnionego przez gubernatora stanu Nowy Jork — Devey'a, to jest przedstawiciela kraju, w którym sesja Zgromadzenia Ogólnego się odbywa.

Przypuszczano, że Devey jako gubernator stanu Nowy Jork, zgodnie z elementarnymi zasadami gościnności powita zaproszonych na obiad delegatów. Devey rzeczywiście zabrał głos, lecz swe „powitalne“ przemówienie rozpoczął od ordynarnych i oszczerczych ataków na Związek Radziecki.

Gdy tylko Devey rozpoczął swoje przemówienie utrzymane w takim tonie, **minister Wyszyński, wiceminister Malik oraz inni członkowie delegacji radzieckiej wstali ze swych miejsc i opuścili salę bankietową. W ślad za nimi opuścili „Waldorf Astorię“ członkowie delegacji polskiej z ambasadorem Wierbłowskim na czele oraz inne osoby.**

Poważne sukcesy

Armii Ludowej Vietnamu

PEKIN (PAP). — Jak donosi Vietnamska Agencja Prasowa, oddziały vietnamskiej Armii Ludowej odniosły ostatnio szereg poważnych sukcesów, atakując pozycje francuskie w wielu punktach na terenie całego kraju.

W Vietnamie **północnym** zaatakowane zostały pozycje francuskie w Dongkhe w odległości 45 km na południe od Caobang. **Zniszczono pięć umocnionych posterunków francuskich oraz wysadzono w powietrze skład amunicji.** Około 200 żołnierzy francuskich zostało zabitych lub odniosło rany.

W Vietnamie **środkowym** oddziały Armii Ludowej przeprowadziły ostatnio szereg operacji, z których największą była operacja przeciwko Thuanly w prowincji Kuuangbinh. W toku tej operacji, wspieranej ogniem artylerii ludowej, **zniszczone zostały wszystkie pozycje francuskie.**

W południowej części Vietnamu środkowego oddziały Armii Ludowej zaatakowały pozycje francuskie w okręgu Banmethout. W ciągu dwudniowych walk zginęło 60 żołnierzy francuskich, w tym jeden pułkownik. Oddziały Armii Ludowej zdobyły wiele broni i amunicji.

W Vietnamie południowym w czasie ataku na umocnienia francuskie **w pobliżu Saigonu** oddziały Armii Ludowej zniszczyły 7 bunkrów, kładąc trupem wielu żołnierzy nieprzyjacielskich oraz zdobywając znaczne ilości karabinów.

Z obrad XXII Zjazdu Okulistów Polskich

Wczoraj, w drugim dniu obrad XXII Zjazdu Okulistów Polskich odbyło się III posiedzenie naukowe oraz zebranie Polskiego Towarzystwa Okulistycznego. Na posiedzeniu referaty wygłosili: **prof. dr I. Abramowicz** (Gdańsk) „W sprawie udziału ciałka szklistego w akomodacji“, **dr J. Szmyt** (Łódź) „Widzenie barw w jaskrze“, **prof. dr M. Wilczek** (Kraków) „Profilaktyka ropotoku noworodków przy pomocy penicyliny“, **dr M. Merz** (Warszawa) „Nowe drogi okulistyki przemysłowej“, **dr Zubczewski** (Szczecin) „Wpływ pracy nocnej na ostrość wzroku i zdolność rozróżniania barw u pracowników kolejowych“, docent **dr Żołędziowski** (Warszawa) „Zagadnienie specjalizacji w zakresie okulistyki“, **dr Hulek** (Warszawa) „Studium nad doborem czynności w przemyśle dla słabo widzących i ociemniałych“, **dr J. Szmyt** (Łódź) „Racjonalizacja oświetlenia przędzalni i tkalni“ i „Wady i schorzenia narządu wzroku, jako jedna z przyczyn analfabetyzmu“, **dr E. Kubatko** (Kraków) „Wyniki akcji uderzeniowej przeciwjagliczej w powiecie żywieckim“.

W przerwie między referatami zgromadzeni na Zjeździe lekarze zwiedzili **doskonale urządzoną i świetnie wyposażoną Klinikę Chorób Ocznych przy Poliklinice Chorób Zawodowych zapoznając się z jej pracami.**

W dyskusji, która się następnie wywiązała — udział wzięli: **prof. dr Melanowski, dr Biesiekierska, dr Arkin, dr Szmyt, dr Naróg, dr Wilkowa, dr Gabriela Chylitowa (z Pragi), doc. dr Żołędziowski, doc. dr Klima (również z Pragi), dr Buraczewski, dr Musiał, dr Sokołowski, dr Wenda oraz dr dr Wilczek i Kuliński** (w odpowiedzi).

Następnie odbyło się Walne Zebranie Polskiego Towarzystwa Okulistycznego, na którym zebrani wysłuchali sprawozdań z działalności PTO, po czym odbyły się wybory do Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej.

Szpieg–aferzysta, dyrektor DOK-Katowice

sprzedawał tajemnice państwowe brytyjskim „dyplomatom“

KATOWICE (PAP) — Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Katowicach rozpoczął się proces byłego dyrektora DOK — Katowice, Bolesława Olędzkiego, oskarżonego o przekazywanie wiadomości szpiegowskich przedstawicielom konsulatu brytyjskiego w Katowicach.

W odczytanym na rozprawie akcie oskarżenia stwierdzono, iż Olędzki utrzymywał w latach 1946 — 1947 kontakty szpiegowskie z konsulem brytyjskim w Katowicach Dickinsonem oraz jego zastępcą Scottem. W okresie tym Olędzki dostarczył im informacji, dokumentów i map, stanowiących tajemnicę państwową i wojskową. Wiadomości te dotyczyły przeważnie naszego kolejnictwa i przemysłu.

Oskarżony przesłuchiwany w pierwszym dniu rozprawy, przyznał się całkowicie do winy i opisał szczegółowo przebieg swej **szpiegowskiej współpracy z brytyjskimi pseudodyplomatami.**

Pierwsze spotkania Olędzkiego z konsulem Dickinsonem i wicekonsulem Scottem nosiły charakter towarzyski. Ale już wkrótce podczas jednej z rozmów, Scott, władający biegle językiem polskim zadał oskarżonemu szereg pytań o charakterze szpiegowskim, na które oskarżony udzielił wyczerpujących odpowiedzi.

W kwietniu 1947 roku Dickinson opuścił Polskę, a funkcje konsula począł pełnić Scott. Scott odwiedzał wówczas kilkakrotnie Olędzkiego w jego gabinecie służbowym, skąd wynosił informacje, dokumenty i mapy, które — według słów samego oskarżonego — zawierały **ścisłe tajemnice państwowe.** Oskarżony zeznaje, że Scott prawie nigdy nie zadawalał się informacjami ustnymi, ale na poparcie ich prawdziwości żądał odpowiednich dokumentów.

Scott zapewnił Olędzkiego, że w wypadku ujawnienia szpiegowskiej działalności oskarżonego zaopatrzy go w fałszywe dokumenty i ułatwi ucieczkę za granicę.

W celu dalszego zacieśnienia szpiegowskiej współpracy Scott kontaktuje oskarżonego z nowym konsulem brytyjskim w Katowicach Eversonem. Nowy konsul zjawia się niebawem w gabinecie oskarżonego i zaprasza go konfidencjonalnie na przyjęcie w konsulacie, gdzie „mają być tylko niektóre osoby“. W toku tej rozmowy oskarżony wydał Eversonowi mapę pewnej trasy kolejowej, którą ten po skopiowaniu lub sfotografowaniu — miał zwrócić.

Prokurator wojskowy mjr. Ligęza postawił oskarżonemu szereg pytań w celu ustalenia pobudek jego przestępnych czynów. Oskarżony starał się przedstawić siebie, jako ofiarę podstępnych machinacji przedstawicieli konsulatu brytyjskiego, którzy początkowo, jakoby wydobywali od niego wiadomości nie zawierające tajemnicy państwowej, a później szantażowali go groźbami denuncjacji.

W toku przesłuchiwania oskarżonego przez prokuratora wyszło również na jaw, iż poza działalnością szpiegowską, Olędzki ma na sumieniu również i poważne nadużycia, za które odpowiadać będzie w osobnym procesie przed sądem apelacyjnym w Katowicach. M. in. przyjął on 400 tys. zł łapówki od pewnego przedsiębiorcy prywatnego za powierzenie mu robót kolejowych wielomilionowej wartości.

Olędzki nie potrafił również przedstawić sądowi legalnej drogi, jaką doszedł do swego znacznego majątku. Oskarżony przyznał w końcu, że jedną ze swych licznych nieruchomości nabył za otrzymywane łapówki.

Na tym rozprawę przerwano do dnia 25 bm.

Kronika Piotrkowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY:
10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45

KINA:

Kino „BAŁTYK" wyświetla film prod. czeskiej pt. „Nikt nic nie wie". Dozwolony dla młodzieży od lat 10. Początek seansów o godz. 16.30, 18.30, 20.30 w dni powsz. W niedziele i święta poranek filmowy o godzinie 10.

Kino „POLONIA" wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Za siedmioma górami". Dla młodzieży dozwolony. Początek seansów o godzinie 16, 18, 20. W niedziele i święta 11, 14, 16, 18, 20.

ADRES REDAKCJI:
Aleja 3 Maja Nr 4, tel. 15-81.
Interesantów przyjmuje się od godz. 16 do 18

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26 tel. 15-40

Tomaszowskie organizacje partyjne

podnoszą poziom pracy szkoleniowej

Kiedy zamykano w czerwcu br. bilans 1-go prowadzonego w Tomaszowie na szeroką skalę szkolenia ideologicznego, trudno było się oprzeć wrażeniu, że na tym tak ważnym przecież odcinku życia partyjnego popełnione zostały poważne pomyłki. Końcowe suche cyfry sprawozdawcze mówiły, że na 236 towarzyszy początkowo wyznaczonych na szkolenie, kursy ukończyło tylko 147. Liczby te wymowniej od słów ilustrują poważne zaniedbania, które organizacja tomaszowska na odcinku przygotowania kadr do spełniania trudnych zadań, wynikających z problemów Planu 6-letniego, posiada.

Jeśli nieźle na ogół przebiegało szkolenie na terenie Mazowieckich Zakładów Wełnianych i w innych fabrykach włókienniczych, to trudno mówić o jakichkolwiek wynikach szkolenia wśród np. kolejarzy. Organizacja partyjna na terenie kolejnictwa w Tomaszowie od dłuższego już czasu wlecze się w ogonie wszystkich spraw i zagadnień, które wciąż narastają. Fakt, że organizacja ta nie potrafiła nawet doprowadzić do końca jednego kursu ideologicznego, fakt że żaden z towarzyszy kolejarzy kursu nie ukończył, winien nakłonić KM do jeszcze większego niż dotąd zajęcia się tą organizacją, do okazania towarzyszom z kolejnictwa większej pomocy i opieki.

Braki w dotychczasowej pracy szkoleniowej niezwykle ujemnie odbiły się na pracy agitatorów. Tam, gdzie szkolenie odbywało się na ogół planowo t.j. w Mazowieckich Zakładach Wełnianych tam i praca agitatorów dawała pomyślne rezultaty. Agitatorzy natomiast wśród kolejarzy właściwie nie wiedzą co mają robić. Nie lepiej pod tym względem jest na terenie Fabryki Sztucznego Jedwabiu.

Jakże zresztą agitatorzy mają wiedzieć co robić, jakże mogą mobilizować rzesze bezpartyjnych, aktywizować je, skupiać coraz bardziej wokół Partii, jeśli sami nie pracują nad sobą. A właśnie szczególnie ważny jest odcinek pracy agitatorów w Wilanowie. Już choćby dlatego, że do fabryki tej napływa wciąż nowy element ze wsi, często surowy, mało uświadomiony, niosący na sobie tu i ówdzie wpływy wrogiej działalności kułaków.

Sprawa rozszerzenia szkolenia na wszystkich agitatorów, na cały aktyw partyjny jak zresztą na wszystkich towarzyszy wykazujących jeszcze braki w przygotowaniu ideologicznym i politycznym jest na terenie Tomaszowa zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Plany Komitetu Miejskiego pod tym względem są bardzo rozległe i przewyższają kilkakrotnie to wszystko co dotąd w tym kierunku zrobiono. Zakłada się, że w bieżącym turnusie szkoleniowym, który rozpoczyna się jeszcze w tym miesiącu zostanie objętych 674 towarzyszy szkoleniem I stopnia. 158 towarzyszy kursami II stopnia oraz zostanie zorganizowanych 8 kół samokształceniowych, na które będzie uczęszczać 138 członków Partii posiadających już większy zapas wiadomości marksistowskich. Prócz tego 21 towarzyszy zostanie objętych przeszkoleniem w ramach specjalnej szkoły wieczorowej przy KM PZPR.

Uruchomienie tak wielkiego aparatu szkoleniowego stwarza w chwili obecnej jeszcze pewne trudności ze względu na brak wykwalifikowanych wykładowców. Braki te są usuwane w miarę odbywanego obecnie specjalnego szkolenia dla wykładowców. Seminaria przeprowadzone ostatnio dla wykładowców dały wyniki pomyślne i świadczą o tym, że obecny turnus szkoleniowy przeprowadzony będzie na wyższym poziomie niż poprzedni, a kursy zostaną uruchomione w najbliższym już czasie.

Aby kursy mogły spełniać swe zadanie, aby dopisywała na wykładach frekwencja, aby słuchacze podobnie zresztą jak wykładowcy przygotowywali się sumiennie do wykładów i ćwiczeń, Miejska Komisja Szkoleniowa będzie musiała zmienić swój styl pracy, który w praktyce szkolenia 1-go turnusu okazał się niesłuszny. Członkowie Miejskiej Komisji Szkoleniowej, podobnie zresztą jak i komisji fabrycznych, niewątpliwie częściej zaglądać będą na sale wykładowe, interesować się postępami słuchaczy i kontrolować frekwencję. Tylko bowiem stała kontrola kursów w toku ich pracy umożliwi szybkie wykrywanie braków i pozwoli na ich usunięcie.

Również dobór słuchaczy na szkolenie należało by przeprowadzać bardziej starannie unikając efektu cyfrowego. Trzeba pamiętać, że największym wrogiem szkolenia jest oderwane od życia mechaniczne „wyznaczanie". Tylko dokładna analiza dotychczasowej działalności partyjnej kandydata na kurs oraz rozmowy indywidualne z towarzyszami zapewnić mogą kandydatom skierowanie ich na odpowiadający ich możliwościom stopień szkolenia.

I. B.

Spółdzielniom produkcyjnym w radomszczańskim przydzielone zostaną apteczki weterynaryjne

W dniu 28 bm. w lokalu Powszechnych Zakładów Ubezpieczeń Wzajemnych w Radomsku odbędzie się uroczyste wręczenie apteczek weterynaryjnych przewodniczącym spółdzielni produkcyjnych w Radomszczańskim. Apteczki są darem Wojewódzkiego Oddziału PZUW dla spółdzielni produkcyjnych powiatu radomszczańskiego. Ponieważ w ostatnim okresie na terenie powiatu radomszczańskiego odbyło się szkolenie przodowników weterynaryjnych, którzy potrafią udzielić pomocy weterynaryjnej w nagłych wypadkach, przydział apteczek weterynaryjnych w poważnym stopniu przyczyni się do podniesienia zdrowotności zwierząt gospodarskich.

Rozbudowa sieci burs w województwie łódzkim

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Burs i Stypendiów oddał ostatnio szereg burs do użytku młodzieży robotniczo - chłopskiej, uczęszczającej do szkół ogólnokształcących i zawodowych na terenie województwa łódzkiego. Kosztem przeszło 60 milionów złotych wybudowane zostały one m. in. w Brzezinach, Wieluniu, Radomsku i Łęczycy.

Cegielnia Miejska w Radomsku

wykonuje plany produkcyjne w 120 proc.

Cegielnia Miejska w Radomsku istnieje już dawno, tak wysokich jednak wyników produkcyjnych jak w roku bieżącym nie notowano jeszcze nigdy w historii tych zakładów. Ponieważ prace w cegielni trwają do zimy, przeto uzasadniona jest nadzieja, że plan produkcji Cegielni Miejskiej w Radomsku zostanie w wysokim stopniu przekroczony. Dotychczas o ile idzie o produkcję surowego segregatu to plan wykonany został w 120 procentach.

Tak wysokie wyniki produkcyjne zawdzięczać należy ulepszeniom technicznym (między innymi uruchomieniu nowego pieca), a następnie dobrze rozwijającemu się współzawodnictwu i wzrastającemu uświadomieniu ideologicznemu członków załogi.

Praca w cegielni odbywa się na dwie zmiany, które współzawodniczą między sobą. O ile idzie o wyniki współzawodnictwa przy produkcji segregatu surowego to pierwsza zmiana osiągnęła lepsze wyniki niż zmiana druga. Pracownicy pierwszej zmiany wyrobili w roku bieżącym o 100 tys. więcej cegieł surowych niż pracownicy drugiej zmiany.

Niezależnie od współzawodnictwa międzyzmianowego prowadzone jest współzawodnictwo w wypalaniu cegieł, pomiędzy personelem obsługującym piec stary i personelem obsługującym piec nowy. Naturalnie, że wyniki ilościowe nie mogą być jednakowe, ponieważ zdolność produkcyjna pieca nowego jest o 80 proc. wyższa niż pieca starego. Biorąc jednak pod uwagę różnicę wydajności pieca jednego i drugiego stwierdzić należy, że wyniki nie wiele różnią się od siebie. Zdarza się, że o ile w jednym miesiącu obsługa pieca nowego osiągnie wyniki wyższe, to w drugim miesiącu prymat zdobywa obsługa pieca starego.

We współzawodnictwie zarówno przy produkcji surowego segregatu jak i przy wypalaniu cegły wyróżnia się szereg pracowników, którzy zdobyli zaszczytny tytuł przodowników pracy. W pierwszej zmianie przy produkcji cegieł surowych wybija się ob. **Feliks Malicki.** Przy kopaniu gliny najlepsze wyniki osiągają **Franciszek Jurzyński i Antoni Królik.** Najwyższą wysokość wykonania normy osiągnął ob. **Kazimierz Ligocki,** który wykonał 150 procent normy. Za pracę swą ob. Ligocki odznaczony został przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku.

Mówiąc o przodownikach pracy należy wspomnieć o towarzyszu **Zygmuncie Kraji,** monterze maszynowym. Tow. Kraja znany jest z tego, że potrafi szybko i sprawnie przeprowadzać bieżące naprawy maszyn.

Jak nas informuje kierownictwo, w planie na rok przyszły projektuje się zwiększenie wydajności cegielni o 10 procent. Zarówno wyniki osiągane w roku bieżącym jak i coraz lepiej rozwijające się współzawodnictwo są rękojmią zwiększenia produkcji cegielni. Przy odbudowie i rozbudowie naszego kraju potrzeba wiele cegły. Pracownicy cegielni dokładają więc wszelkich starań, aby produkcję zwiększyć, aby przyspieszyć tempo odbudowy.

J. K.

O lepszą pracę organizacji związkowej

w Piotrkowskich Zakładach Drzewnych

Rola jaką ma do spełnienia organizacja związkowa w każdej fabryce, w każdym zakładzie pracy jest poważna. Organizacja związkowa jest przecież tą transmisją, przez którą Partia dociera do mas robotniczych, uświadamia je i aktywizuje. Dlatego też od pracy organizacji związkowej, od pracy mężów zaufania i radców zakładowych zależą w dużej mierze osiągnięcia produkcyjne.

W Zakładach Drzewnych w Piotrkowie sprawa ta nie stoi jeszcze na poziomie zadowalającym. Przede wszystkim odnosi się to do pracy mężów zaufania. Sytuacja jest tego rodzaju, że nie wszyscy mężowie zaufania wiedzą dobrze jakie obowiązki na nich spoczywają, nie wszyscy orientują się w sprawach dotyczących ich oddziału, czy grupy. Mężowie zaufania nie potrafili jeszcze zaznajomić ogółu robotników z tak ważną sprawą jak miesięczne plany produkcyjne. Nie spełnili oni swojej roli również o ile chodzi o wpłacanie składek związkowych, a skutek jest ten, że wielu robotników nie jest związanych nawet formalnie ze swoim związkiem.

Zainteresowanie organizacji związkowej zagadnieniami produkcyjnymi dotychczas było niewielkie. Cały ciężar pracy na tym odcinku spoczywał prawie wyłącznie na podstawowej organizacji partyjnej. Dopiero ostatnia odprawa mężów zaufania pozwala żywić nadzieję, że w tej dziedzinie w pracy organizacji związkowej dokona się zasadnicza zmiana. Odprawa wykazała, że organizacja związkowa jeżeli tylko chce i pragnie pracować może się wydatnie przyczynić do zwiększenia produkcji. Trzeba tylko mocniej niż dotychczas powiązać się z życiem załogi, trzeba dostrzegać i natychmiast usuwać te braki i błędy, które najbardziej dają się we znaki.

Mamy tu przede wszystkim na myśli sprawę dyscypliny pracy, z którą nie jest dobrze. Procent spóźniających się i opuszczających pracę jest stosunkowo wysoki. Stan ten na dodatek ostatnio pogarsza się.

Obok tego na pewnych oddziałach produkcyjnych pracuje za dużo ludzi i zdarza się, że część spośród nich nie ma konkretnego zajęcia. W tych wszystkich sprawach wiele do zdziałania ma organizacja związkowa. Jak dotychczas jednak wiele ona nie uczyniła.

Odrębne zagadnienie mogące być zapisane już na plus pracy związkowej to sprawa kotłowni. Pracuje tam kilku palaczy, którzy nie przeszli odpowiedniego przeszkolenia. Ich niedoświadczenie mogło spowodować, że w kotłach nastąpiłyby defekty i produkcja mogła ulec częściowemu zahamowaniu. Niedociągnięcie to ujawnione przez organizację związkową będzie już w tych dniach usunięte. Dyrektor fabryki zobowiązał się mianowicie, że niewyuczonych palaczy przygotuje do egzaminu. Fakt ten wskazuje wyraźnie na to, jak dużo może zrobić organizacja związkowa dla usunięcia niedociągnięć w produkcji.

Koniecznością jest, ażeby organizacja związkowa omawiała zagadnienia produkcyjne nie tylko na odprawach mężów zaufania i radców zakładowych, ale żeby zwróciła na nie uwagę najszerszych mas robotniczych. W ten sposób organizacja związkowa w Zakładach Drzewnych spełni rolę transmisji Partii do bezpartyjnych robotników i zaktywizuje ich do walki o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego.

Z.

W Pabianicach powstaną 2 nowe bursy

dla uczącej się młodzieży

Pabianice ze względu na swój wybitnie przemysłowy charakter są ważnym ośrodkiem szkolenia nowych wykwalifikowanych kadr, zarówno dla przemysłu włókienniczego jak i chemicznego. Wielka ilość szkół przemysłowych, która znajduje się na terenie miasta, przyciąga młodzież wiejską z okolic Pabianic, a nawet z Łasku. Z tego powodu z początkiem każdego roku szkolnego wyłania się poważny problem zakwaterowania tej młodzieży.

W chwili obecnej szkoły pabianickie obsługuje bursa miejska, w której znajduje się 160 uczniów, bursa w Kolumnie na 180 uczniów oraz żeńska bursa w Karniszewicach, w której mieszka 38 dziewcząt. W roku bieżącym oddano również do użytku nowo wybudowaną bursę szkoły mechanicznej przy ul. Poniatowskiego 1. W nowej bursie umieszczono już 60 uczniów.

Wszystko to nie rozwiązuje jeszcze trudności rozlokowania w Pabianicach wszystkich tych uczniów, którzy dojeżdżają niejednokrotnie z odległych miejscowości. Dlatego od dłuższego już czasu władze miejskie i szkolne zastanawiają się nad dalszą rozbudową sieci burs. Prowadzone w tym kierunku wysiłki mają głównie za zadanie wyszukanie takich obiektów, które stosunkowo niewielkim kosztem możnaby przebudować na wzorowe bursy. Ostatnio bierze się poważnie pod uwagę wykorzystanie dla potrzeb młodzieży znajdujących się w dobrym stanie budynków pofabrycznych przy ul. Tkackiej i Ostatniej. Rzecz jasna budynki te wymagają poważnej przebudowy.

Dla budynku przy ul. Tkackiej zrobiony już został szczegółowy kosztorys przebudowy. Budynek ten będzie mógł pomieścić kilku dziesięciu uczniów ze szkół zawodowych w Pabianicach. Kredyty na budowę zostały już zapewnione i jeszcze w ciągu listopada obie bursy winny być oddane do użytku. Według planów nowe bursy pomieszczą 150 uczniów.

Przy przyjmowaniu młodzieży do burs należało by zwrócić uwagę na to, by w pierwszym rzędzie zapewniono w nich miejsce uczniom pochodzącym z odległych od miasta wsi. Na drugim miejscu znaleźć się powinna dopiero młodzież pochodząca z miejscowości, które wprawdzie są daleko od Pabianic, ale mają dobrą komunikację np. Łask.

Kto wie czy do chwili uruchomienia nowych burs nie należało by w istniejących bursach pabianickich przeprowadzić pod tym kątem widzenia zmian w składzie ich mieszkańców.

W hutach „Kara" i „Hortensja"

zakończył się kurs dla mężów zaufania

W dniu 18 września br. odbyło się zakończenie kursu dla radców zakładowych i mężów zaufania przy hutach „Kara" i „Hortensja" w Piotrkowie. Kursy ukończyło z wynikiem pomyślnym 32 robotników z „Hortensji" i 23 z „Kary".

Najlepsi absolwenci otrzymali nagrody w postaci wartościowych książek. Wszyscy uczestnicy kursu wyjadą w najbliższym czasie na wycieczkę do Warszawy.

Nowoprzeszkoleni mężowie zaufania i radcy zakładowi przystąpią natychmiast do pracy. Zasilą oni wydatnie aktyw związkowy, dotychczas liczebnie słaby i cierpiący na wiele braków. Wiadomości zdobyte na kursie zużyją absolwenci na ożywienie działalności organizacji związkowych.

Józef Kozicki.

Ustawa o Funduszu Zakładowym weszła w życie

Z dniem 1 września br. weszła w życie w Piotrkowie, podobnie jak i w całym kraju ustawa o funduszu zakładowym dla państwowych przedsiębiorstw przemysłowych. Sumy z tego funduszu wydatkowane będą na nagrody dla wyróżniających się pracowników danego przedsiębiorstwa czy też fabryki, na ponadplanowe inwestycje kulturalne i socjalne, na ponadplanowe budownictwo mieszkaniowe dla zaspokojenia potrzeb załogi fabryki, oraz na zwiększenie budżetu socjalnego.

W piotrkowskich zakładach pracy fundusz zakładowy w większości wypadków będzie powstawał z przeznaczonego nań jednego procentu zysków planowych, osiągniętych przez dany zakład i 10 procent zysków ponadplanowych. Warunkiem do jego utworzenia jest całkowite wykonanie planu asortymentów i planu zysku danej fabryki, a w przedsiębiorstwach nie przewidujących zysków — wykonanie planu obniżenia kosztów własnych. Jeżeli fabryka nie wykona planu asortymentowego, lub nie osiągnie planowanego zysku istnieje wówczas możliwość utworzenia funduszu tylko w wysokości sum przeznaczonych dotychczas na nagrody z funduszu współzawodnictwa.

(m)

Odzieżowcy pabianiccy

wykonali z nadwyżką zobowiązania dla uczczenia Kongresu Pokoju

W dniu 19 września na terenie PZPO w Pabianicach odbyło się zebranie, na którym delegatka Pabianic na Polski Kongres Pokoju ob. Aurelia Szwalmowa zdała sprawozdanie z obrad Kongresu. Po sprawozdaniu odczytany został meldunek o wykonaniu zobowiązań przedkongresowych załogi. Załoga Pabianickich Zakładów Przemysłu Odzieżowego zobowiązania podniesienia wydajności o 2 procent przekroczyła w pełnych 100 proc., podnosząc wydajność o 4 procent, dając tym samym zwiększoną produkcję wartości 2 milionów zł.

Fakt ten jest najwymowniejszym dowodem, że idea pokoju droga i bliska jest wszystkim pabianickim odzieżowcom, którzy codzienną pracą dokumentują wolę utrzymania pokoju.

W uchwalonej na zakończenie zebrania rezolucji załoga Pabianickich Zakładów Odzieżowych stwierdza, że **„dla wykazania niezłomnej woli walki o pokój, zobowiązujemy się w dniach 9, 10 i 11 października br. do podniesienia wydajności i skrócenia cyklu produkcyjnego t. zn., że produkcja, która w tych trzech dniach będzie uszyta zostanie w całości wykończona i zdana do magazynu".**

(el)

Ku uwadze mleczarni

w Głuchowie

Spółdzielnia mleczarska w Głuchowie pow. Skierniewice ma filię w gromadzie Przybyszyce. Do filii tej dostarczają mleko okoliczni chłopi.

Mleko, z którego odciąga się śmietanę bywa przed tem ogrzewane do pewnej temperatury. Od dłuższego czasu temperaturę tę w mleczarni w Przybyszycach mierzy się nie termometrem, lecz... palcami. Codziennie w mleku, z którego śmietana idzie na wyrób masła kilkadziesiąt osób obmywa brudne palce. Ten stan rzeczy dłużej nie może być tolerowany. Do badania temperatury mleka musi się znaleźć termometr.

Józef Królikowski.
Modła pow. Skierniewice.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 25 września 1930 r.

203.000 WRZECION NIE PRACUJE!

„Republika", w dłuższym artykule, omawiającym stan zatrudnienia w łódzkim przemyśle bawełnianym — donosi, że z powodu ogólnego kryzysu do chwili obecnej unieruchomiono już w Łodzi 203 tysiące wrzecion przędzalniczych.

DZIECI POD KOŁAMI TRAMWAJÓW

W dniu wczorajszym na ul. Nowomiejskiej, tuż obok domu Nr 27 — oraz przy Bałuckim Rynku — zdarzyły się dwa wypadki przejechania przez tramwaj małych dzieci. „Republika" pisze, że coraz więcej malców kręci się po ulicach, sprzedając papierosy, zapałki, grzebienie, zamiast uczyć się w szkole.

NIE MA PIENIĘDZY NA WYPŁATY

W ostatnim czasie magistrat łódzki zatrudnił około 500 bezrobotnych pracowników umysłowych — przy sporządzaniu list wyborczych. Pracownicy ci to ludzie, którzy nie mają żadnego dochodu nieraz od długich miesięcy — pisze „Republika". — Cieszyli się więc, że zarobią trochę pieniędzy przed zimą.

Niestety — ludzie ci pracę już zakończyli, a magistrat nie myśli im wypłacić należnych pieniędzy.

W dniu wczorajszym gromada 500 „pisarzy wyborczych" okupowała gmach magistratu, domagając się wypłacenia pensji.

Prezydent przyrzekł poczynić odpowiednie starania, aby „w razie napływu gotówki" już w dniach najbliższych wypłacić zaległe należności.

KILKA „APETYCZNYCH" TYTUŁÓW

„16-letni chłopiec oskarżony o czyny lubieżne". „Pociąg oderwał mu głowę". „Kradł mydło, aby zaspokoić głód". „Wyrodny syn usiłował zamordować ojca". „Pończocha z pieniędzmi zginęła w śmietniku" itd.

STRASZLIWE CYFRY

Miejskie Pogotowie Ratunkowe udzieliło w miesiącu sierpniu 1930 roku pomocy 607 osobom. Wypadków samobójczych — zakończonych zgonem było 24. Ponad dwieście osób padło na ulicy wskutek osłabienia, spowodowanego głodem. Zanotowano również sześć wypadków obłąkania wskutek braku pracy.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
O godz. 19.15 — „Bohaterowie dnia powszedniego".

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
Dziś teatr nieczynny.

TEATR „PINOKIO"
Dziś teatr nieczynny.

TEATR „ARLEKIN"
Dziś teatr nieczynny.

TEATR LETNI „OSA" (ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70)
Godz. 19.30 „Śluby murarskie" czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Dziś teatr nieczynny.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Urwis Gawroche" dod. „Jedna z wielu" godz. 16, 18, 20. (Dla dzieci powyżej lat 8).

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Pan Prokouk i S-ka" (program składany z kolorowych kreskówek czeskich), godz. 17, 19, 21. (Dla dzieci powyżej lat 7).

BAJKA (Franciszkańska 31) „Piotr I" I seria dod. „Boks" godz. 18, 20. (Dla młodzieży powyżej lat 12).

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 36" (Kronika Nr 39-50), „Łyżwiarze", „Skarby Górnej Szorii", godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 178) „Płomienie", dod. „Ceramika węgierska", godz. 18, 20. (Dla młodzieży powyżej lat 14).

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Pan Prokouk i S-ka" (Program składany z kolorowych kreskówek czeskich), godz. 16.30, 18.30, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 7)

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Nasz chleb powszedni", dod. „Słoneczna polana", godz. 17.30, 20. (Dla młodzieży powyżej lat 14).

REKORD (Rzgowska 2) „Czarci żleb" dod. „Mazurki Chopina", godz. 18, 20. (Dla dzieci powyżej lat 7).

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Dni i noce" dod. „Ciernik" — godz. 18, 20. (Dozwolony dla dzieci powyżej lat 8).

ROMA (Rzgowska 84) „Milczenie jest złotem", dod. „Granica pokoju", godz. 18, 20. (Dla młodzieży niedozwolony)

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Dwaj panowie F" dod. „Pieśń wiosny", godz. 18, 20. (Dla młodz. powyżej lat 12).

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Maskarada", dod. „Sesja Światowej Federacji Kobiet w Moskwie", godz. 18, 20. (Dla młodz. powyżej lat 12).

TĘCZA (Piotrkowska 108) Nieczynne.

TATRY (Sienkiewicza 40 w ogrodzie). „Lichwiarz Gobseck", dod. „Racjonalizator Uralskiej Fabryki Maszyn", godz. 16.30, 18.30, 20.30. (Dla młodz. powyżej lat 12).

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Orzeł Kaukazu" I seria, dod. „W kraju socjalizmu", godz. 16, 18.30, 20.30. (Dla młodz. powyżej lat 12).

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Diabelska Grań", dod. „Młodzi w walce o pokój", godz. 15.30, 18, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 7).

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Dziewczyna ze Słowacji", dod. „Świat Młodych Nr. 12", godz. 16, 18, 20. (Dla dzieci powyżej lat 10).

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Dwie brygady" dod. „Korea", godz. 18, 20. (Dla dzieci powyżej lat 7).

Większe wygrane 62-ej Loterii

5-ty dzień ciągnienia 1-ej klasy

Główna wygrana dnia **1.000.000 zł** padła na Nr 29391 w Rzeszowie.

Wygrana **200.000 zł** padła na Nr 31866.

Wygrane po **100.000 zł** padły na Nr Nr 348 52579 85492 87691 87825 121890.

Wygrane po **40.000 zł.** padły na Nr Nr 817 21415 21716 36435 40561 42890 48473 58780 63700 68017 88463 90555 118521 124638

Ze sportu

Pierwszy dzień turnieju ŁOZB

Reprezentacje 4-ch okręgów w ringu

Marcinkowski bliski nokautu — Anielak pokonał Woźniaka — Olejnik wygrywa ze Sznajdrem

Tego, że boks cieszy się u nas wielką popularnością, długo udowadniać nie potrzeba. Wystarczy popatrzyć na przepełnione tramwaje, w dniach imprez bokserskich, zdążające w kierunku hali „Włókniarza" na Widzewie i sznury taksówek. Nic więc dziwnego, że w sobotę w pierwszym dniu turnieju, zorganizowanego z okazji 30-lecia powstania ŁOZB hala na Widzewie ledwo pomieścić mogła wielotysięczne rzesze zwolenników boksu.

Sprawozdanie z pierwszego dnia turnieju **zacząć musimy od wyrażenia uznania jubilatowi, tzn. Łodzkiemu Okręgowemu Związkowi Bokserskiemu za wyjątkowo sprawną organizację zawodów.**

Nie zawiodły również i reprezentacje poszczególnych okręgów, które przybyły w zapowiedzianych składach (Gdańsk — Justka, Kruża, Soczewiński, Antkiewicz, Chychła, Musiał, Listewnik, Glonka. Śląsk — Zadora, Frydrych, Suszka, Kempa, Ponanta, Sznajder, Nowara, Pietrzykowski. Poznań — Woźniak, Lidke, Strenk, Guzewicz, Cisłowski, Wiśniewski, Grzelak, Jędrzyk).

Turniej otworzył prezes Ejme krótkim przemówieniem do zawodników, a następnie kapitanom drużyn wręczone zostały kwiaty.

Sędziowanie odbywało się jawnie, to znaczy, że po każdej walce ogłaszane było, jakie poszczególni sędziowie dawali oceny punktowe za każdą rundę. Wydaje nam się jednak, iż przy walkach, gdzie opinia sędziowska jest jednomyślna, odczytywanie kart punktowych nie jest wskazane, gdyż przedłuża to niepotrzebnie czas trwania zawodów, co przy tropikalnej temperaturze, panującej w hali i przy większej ilości walk jest trudne do zniesienia.

W tym miejscu chcielibyśmy również zapytać gospodarzy hali, Zrzeszenie Sportowe Włókniarz, kiedy wreszcie zostaną tam zainstalowane odpowiednie wentylatory?

NIE OBYŁO SIĘ BEZ NIESPODZIANEK.

Już pierwszy dzień turnieju obfitował w wiele niespodzianek. Pierwszą zrobił Anielak, który pomimo doniesień części prasy o jego nagłej niedyspozycji, stawił się na ringu, wygrywając na punkty z Woźniakiem (Poznań).

Była to bezsprzecznie jedna z najładniejszych walk wczorajszego dnia. Woźniak znacznie lepiej zbudowany od swego przeciwnika, robi wrażenie silniejszego, a znając na dodatek jego przygotowanie techniczne, wydaje się, że szanse łodzianina na zwycięstwo są prawie żadne. Jednak już pierwsza runda przekreśliła to mniemanie. Anielak jest szybki, dobrze przygotowany kondycyjnie, a braki techniczne nadrabia ambicją, sercem do walki. Gong. Pierwsza runda rozpoczyna się od obustronnych ataków. Anielak jest szybszy i jeden z jego ciosów w połowie rundy zachwiał wyraźnie Woźniakiem, któremu jakoś nic nie wychodzi.

Druga runda mija pod znakiem lekkiej przewagi poznaniaka. W trzeciej łodzianin przechodzi do żywiołowego ataku, pod koniec wyraźnie słabnie, ale zdobywa dostateczną ilość punktów do zapewnienia sobie zwycięstwa.

CIEŃ LIDKEGO.

Lidkego widzieliśmy już na ringu łódzkim niejednokrotnie, ale ten oglądany wczoraj, w niczym nie przypominał tego samego zawodnika z ubiegłego roku. Brak mu wyraźnie wyczucia dystansu i kondycji. Słabo zaawansowany jeszcze technicznie, ale nieustępliwy i o silnym ciosie Frydrych (Śląsk) wygrał z nim zdecydowanie na punkty.

Reprezentanci naszego okręgu w wagach — koguciej i piórkowej (Szaliński i Kowalski) byli o klasę gorsi od swoich przeciwników, toteż pierwszy z nich po nierównej walce przegrał z dobrze dysponowanym Krużą (Gdańsk) przez t. k. o., a drugi z Suszką (Śląsk) na punkty.

SOCZEWIŃSKI ZAWODZI.

Podobnie, jak Lidke, zawiódł Soczewiński (Gdańsk). Awans do wagi piórkowej wyraźnie nie wyszedł mu na dobre i walkę swoją ze Strenkiem przegrał bezapelacyjnie. Zawodnik Poznania to wyjątkowo utalentowany bokser i on też na pewno zajmie pierwsze miejsce w turnieju w swojej wadze.

KTO CZYM WOJUJE...

Niewiele brakowało, aby Marcinkowski przekonał się na własnej skórze o trafności tego popularnego przysłowia. Jego wczorajszy przeciwnik Guzewicz (Poznań) miał ten sam sposób walki co i on, toteż obaj walczyli prawie odkryci, polując na decydujący cios.

Pierwsza runda mija bez echa. W drugiej niespodziewana kontra posyła łodzianina do 4 na deski—zanosi się na sensację. Jednak Marcinkowski szybko przychodzi do siebie, zaczyna walczyć ostrożniej, zdobywa też wyraźną przewagę. Trzecie starcie jest tylko formalnością. Guzewicz ratuje się od wyliczenia trzymaniem, za co też otrzymuje napomnienie.

W pierwszej parze wagi półśredniej Ponanta (Śląsk) wygrywa przez t. k. o. w drugiej rundzie z Cisłowskim (Poznań).

BRAWO NAGAJSKI.

Walczący na z góry straconej pozycji Nagajski nie uląkł się groźnej sławy Chychły. Walczył bardzo przytomnie i ambitnie, wykazując przy tym wyjątkową odporność na ciosy. Zwycięstwo nad nim przyszło Chychle wcale nie łatwo i gdyby np. na miejscu Nagajskiego miał za przeciwnika Debisza, kto wie, jaki byłby rezultat wczorajszej walki.

Odnośnie Nagajskiego trzeba stwierdzić, że zawodnik ten od ubiegłego sezonu poczynił poważne postępy, a otoczony dobrą opieką, może znaleźć się w grupie najlepszych.

W wadze średniej Olejnik jeszcze raz dowiódł swej wyższości nad Sznajdrem, wygrywając z nim przekonywująco na punkty.

GRZELAK WYGRYWA Z WIECZORKIEM.

W pozostałych walkach — w wadze muszej Justka (Gdańsk) wygrał z Zadorą (Śląsk), w średniej — Musiał (Gdańsk) pokonał Wiśniewskiego (Poznań), w półciężkiej Listewnik (Gdańsk) przegrał przez t. k. o. z Nowarą (Śląsk), a Grzelak (Poznań) wypunktował Wieczorka, w wadze ciężkiej — Jędrzyk (Poznań) pokonał Pietrzykowskiego (Śląsk), a Jaskóła Glonkę (Gdańsk).

Jędrzejowska mistrzynią Rumunii

Skonecki w finale

W dalszym ciągu międzynarodowych mistrzostw Rumunii w tenisie rozegrano finałowe spotkania w grze pojedynczej kobiet i półfinały w grze pojedynczej mężczyzn.

W finale gry pojedynczej kobiet Jędrzejowska pokonała Popławską 6:1, 6:0.

W pierwszym półfinale gry pojedynczej mężczyzn Skonecki spotkał się z Caralulisem (Rumunia), zwyciężając go 7:5, 3:6, 6:4, 6:3. W pierwszym secie Caralulis gra bardzo ładnie i będąc cały czas w ofensywie zdobywa prowadzenie 5:1, następnie zwalnia tempo i przechodzi do defensywy, co wykorzystuje Skonecki i wygrywa ostatecznie seta 7:5.

Drugie półfinałowe spotkanie w grze pojedynczej mężczyzn rozegrane między braćmi Viziru zakończyło się zwycięstwem Gogu Viziru 6:3, 6:4, 4:6, 6:2.

Znacznie lepsze wyniki

aniżeli na mistrzostwach Europy osiągają lekkoatleci radzieccy

Mimo deszczu, lekkoatleci radzieccy uzyskali również doskonałe wyniki w czwartym dniu mistrzostw, rozgrywanych w Kijowie.

W dwu konkurencjach miały miejsce największe niespodzianki.

W trójskoku zwyciężył Zambribore (Ryga) wynikiem 15,30 m. wyprzedzając o 11 cm mistrza Europy Szczerbakowa, który zajął II miejsce.

Czudina wygrała skok w dal — 5,79 m, przed Bogdanową — mistrzynią Europy — która zajęła II miejsce, uzyskując odległość 5,61 m.

Również Dumbadze, która zdobyła mistrzostwo ZSRR w dysku wynikiem 51,02 m, rzuciła o 3 m lepiej od rezultatu, uzyskanego na mistrzostwach Europy, który zapewnił jej wówczas I miejsce.

W pozostałych konkurencjach IV dnia zawodów tytuły mistrzów zdobyli: 1.500 m — zeszłoroczny mistrz Weetyusme (Estonia) 3.51,8 (czas o 3 sek. lepszy niż w ubiegłym roku); rzut młotem — Kanaki (Kijów) 55,37 m; skok o tyczce — wielokrotny mistrz ZSRR Ozolin 4,20 m; 400 m — Komarow, Moskwa 49,4.

Po trzech konkurencjach w 5-boju kobiecym prowadzi Czudina — 2.898 pkt., wyprzedzając najbliższą przeciwniczkę o 300 pkt.

Po czterech dniach zawodów w mistrzostwach prowadzą Związki Zawodowe, przed Dynamo.

Tenisiści Stali (Katowice) zwyciężają Związkowca (Poznań)

W Katowicach zakończyło się półfinałowe spotkanie tenisowe o drużynowe mistrzostwo Polski między Stalą Katowice i Związkowcem Poznań. Zwyciężyła zdecydowanie Stal 13:2.

W czasie meczu para poznańska Jaśkowiakówna — Tomaszewski pokonała parę Stali Piątkową — Bratek 9:7, 1:6, 6:3.

W spotkaniu finałowym przeciwnikiem Stali będzie obrońca tytułu drużynowego mistrza Polski — CWKS.

Co usłyszymy przez radio

Program na poniedziałek 25 września 1950 r.

11.50 „Głos mają kobiety". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 13.30 Audycja szkolna dla klas III—IV — „Uczymy się śpiewać". 14.00 Audycja ZNP. 14.10 „Zapomniane pieśni Kazimierza Kratzera". 14.30 Audycja szkolna dla klas V—VII — „Ojciec Nanuka" słuchowisko. 14.50 Koncert Zespołu Instrumentalnego. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Audycja PCK dla chorych. 16.20 (Ł) W aud. dla dzieci — opowiad. pt. „Niezwykli pasażerowie". 16.35 (Ł) „Kolejarze łódzcy ustalają nowy rekord Polski". 17.00 Dziennik popołudniowy. 17.15 Koncert. 17.40 Metodyczny kurs dla nauczycieli języka rosyjskiego. 17.55 Muzyka radziecka. 18.00 (Ł) „Włókniarze walczą o plan". 18.10 (Ł) „Kompozytor, którego uwielbiał Chopin" — aud. sł.-muz. 18.35 (Ł) „Jak pracuje nasz Komitet Blokowy". 18.45 (Ł) „Siedem dni sportu łódzkiego". 19.00 Proza. 19.20 Utwory na skrzypce i fortepian. 19.45 „Odpowiedzi fali 49". 19.55 Polska pieśń masowa. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Koncert Orkiestry Rozgłośni Krakowskiej. 21.15 „Nowe książki". 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Fragment powieści pt. „Żywe kamienie". 22.20 Koncert. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Muzyka fortepianowa.

Dalsi zapaśnicy powołani do kadry reprezentacyjnej

W dniach od 9 do 20 października odbędzie się na stadionie WP. w Warszawie obóz dla kadry narodowej zapaśników, przed międzypaństwowym meczem z Czechosłowacją (22.X. — w Pradze). Oprócz zawodników, należących do kadry, dodatkowo powołani zostali na obóz: **w półśredniej — Gros** (Kraków), w półciężkiej — **Bajorek** (Kraków) i w ciężkiej — **Kryszmalski** (Wrocław).

Kto otrzymał nagrodę w konkursie: „Co jest w tym niemożliwego?"

Poniżej zamieszczamy dalszy ciąg listy nagrodzonych na ostatnim konkursie „Głosu".

Maria Otwinowska — Ogrodowa 35 — „Ditta" Nexö; **Karol Kulbaka** — Zgierz, ul. Limanowskiego 27 — „Piotr I" — Tołstoja; **Barbara Jędrzejczyk** — Częstochowa, ul. Waszyngtona 58 — „Ziemia w jarzmie" — Wasilewskiej; **Franciszek Ozimski** — ul. Przędzalniana 18 — „Spotkanie nad Ebro" — Willi Bredela; **Tadeusz Kamiński** — ul. Więckowskiego 1 — „Miasteczko na dłoni" — Jana Drdy; **Stanisław Karnowski** — Brzeziny, ul. Reformacka 9 — „Rok 1793" — Wiktora Hugo; **Marian Hild** — Skierniewicka 8 — „Przygody dzielnego wojaka Szwejka" — Jarosława Haska; **Kacper Słokowski** — Gimnastyczna 22 — „Matka" — Gorkiego; **Eugeniusz Tomaszewski** — Żeromskiego 150 m. 3 — „Córka kapitana" — Puszkina; **Genowefa Piech** — Kilińskiego 93 — „Anna Proletariuszka" — Ivana Olbrachta; **Jerzy Stawicki** — Pabianice, ul. Karniszewska 2 — „W okopach Stalingradu" — Niekrasowa; **Feliks Górski** — Karsznice, Blok 19 pow. sieradzki — „Lalka" — Prusa; **Teresa Rybak** — Północna 21 — „Cham" — Orzeszkowej; **Jerzy Jędrzejewski** — ul. Obrońców Stalingradu 7 — „Japonia" — Ejdusa; **Stanisław Chojnacki** — ul. Wodna 12-14 — „Ludzie o czystym sumieniu" — Werszychory; **Kazimierz Grzywaczewski** — Radomsko, Konarskiego 7-a — „Potępienie Paganiniego" — Winogradowa; **Bronisław Kąkol** — ul. Daszyńskiego 25 m. 28 — „Marta" — Orzeszkowej; **Antoni Pawlak** — ul. Wólczańska 204 — „Cichy Don" — Szołochowa; **H. Trawińska** — ul. Wieckowskiego 30 m. 2 — „Klęska" — Zoli; **Adam Kamiński** — 10 Lutego 5-1 — „Syn" — Lidina; **Mieczysława Sobiechowska** — ul. Gdańska 7 m. 11 — „Siła" — Kruczkowskiego; **Jan Kowalski** — Żychlin, Narutowicza 1 — „Pawie pióra" — Kruczkowskiego; **Jan Kludrzyński** — Tomaszów Maz., ul. Żymierskiego 15 m. 30 — „Wiosenne wody" — Turgieniewa; **Janina Szadkowska** — ul. Nowotki 92 — „Faraon" — Prusa; **Wiesław Molewiński** — Wiśniowa Góra, p-ta Andrzejów — „Przyszłość należy do nich" — Leontiewa; **Władysław Wenelski** — Oddział 6 Kutno — Żychlin M 11 — „Burza" — Erenburga; **Stanisław Szulc** — Przędzalniana 26 m. 11 — „Ditta" — Nexö; **Danuta Stobiecka** — Aleksandrów, ul. Kraszewskiego 16 — „Marta" — Orzeszkowej; **Irena Lirka** — ul. Młynarska 33 — „Chleb" — Tołstoja; **Lesław Żuczko** — Piotrków Trybunalski, ul. Legionów 7 — „Burza" — Erenburga; **Henryk Pacocha** — Skierniewice, ul. 6-go Sierpnia 26 — „W okopach Stalingradu" — Niekrasowa; **Halina Jezielska** — Narutowicza 11 — „Wiosenne wody" — Turgieniewa; **Antoni Chmieliński** — ul. Piotrkowska 116 — „Rudin" — Turgieniewa; **Czesław Malecki** — ul. Matejki 9 — „Duma piechura" — Worobiowa; **Apolonia Dziedziela** — ul. Praska 1 — „Ziemia w jarzmie" — Wasilewskiej; **Kazimierz Andrzejaczak** — ul. Edwarda 29 m. 10 — „Martwe dusze" — Gogola; **Henryk Nowakowski** — ul. Grabowa 1 — „Ziemia w jarzmie" — Wasilewskiej; **Janina Piaskiewicz** — ul. Zachodnia 51 — „Czerwony Morten" — Nexö; **Wacława Mielczarek** — ul. Kilińskiego 124 — „Pelle zwycięzca" — Nexö; **Konstanty Tymejczuk** — Zgierz, ul. Dubois 23 — „Czerwony Morten" — Nexö.

Ponadto 50 nagród „pocieszenia" w postaci książki „Kurhan Mamaja" — Szebunina, otrzymali: **Krystyna Grzelak** — ul. Minerska 6, **Maria Zabłocka** — ul. Piotrkowska 121 m. 27, **Henryk Skręta** — ul. Łagiewnicka 9 m. 21, **Maria Solska** — ul. Jasna 15 m. 2, **Jadwiga Jóźwiak** — ul. 22 Lipca 28 m. 6, **Zygmunt Jakubowski** — ul. Lelewela 24 m. 5, **Ryszard Ogrodniczek** — ul. Mielczarskiego 16 m. 1, **Janina Miksa** — Tomaszów Maz., ul. Wspólna 49, **Albin Siemiaszkiewicz** — ul. Wólczańska 37 m. 4, **Jerzy Scibiorek** — Pabianice, ul. Batorego 2, **Lucjan Piotrowski** — ul. Mianowskiego 54, **Helena Paselak** — ul. Pocztowa 12, **Wacława Wojciechowska** — ul. Studzienna 25-a, **Leszek Surosz** — Piotrków Trybunalski, ul. Sieradzka 4 m. 2, **Mieczysław Zalasa** — ul. Więckowskiego 56, **Andrzej Wróblewski** — ul. Przędzalniana 50 m. 23, **Jadwiga Sobolewska** — ul. Sterlinga 10, **Tadeusz Kiemiński** — Skierniewice, ul. Kościuszki 16, **Jerzy Kałużka** — Pabianice, ul. Suwary 11, **Tadeusz Olszewski** — Gawarczów, pow. końskie, **Józef Ignaczak** — Pabianice, ul. Kilińskiego 33, **Irena Ludówna** — ul. Kilińskiego 21 m. 7, **Jan Szymański** — Skierniewice, ul. Batorego 60, **Wacław Kręglewski** — Łask, ul. gen. Świerczewskiego 1, **Aleksy Sznajder** — Pabianice, ul. Łąkowa 14, **Ewa Walewska** — ul. Próchnika 23 m. 76, **Krystyna Stobiecka** — Pabianice, ul. Pułaskiego 3, **Jan Dankowski** — Kutno, ul. Żeromskiego 12, **Teresa Twardowska** — ul. Felsztyńskiego 12, **Teresa Doczmalówna** — ul. Wileńska 24-a, **Ryszard Roszkowski** — Cegielnia Srebrna, p-ta Konstantynów, **Alicja Zuchowska** — Skierniewice, ul. Długa 1 m. 3, **Jerzy Antczak** — Pabianice, ul. Barneka 36, **Karol Pawełczyk** — ul. Sanocka 39, **Józef Król** — Głowno, ul. Łowicka 41, **Wiesława Gryż** — ul. Nowozarzewska 13, **Jan Rybus** — ul. Łagiewnicka 30, **Wacław Terenc** — Lutomiersk, Letnisko Wrząca 3, **Tadeusz Delebis** — ul. Rentowa 10 m. 7, **Barbara Górska** — Łowicz, ul. Sienkiewicza 3 m. 6, **Cezary Zawadzki** — Konstantynów, Plac Wolności 19, **Jan Koniński** — Pabianice, ul. Konopnickiej 17 m. 4, **Zbigniew Antoniewicz** — ul. Warszawska 87 m. 4, **Wanda Socha** — Rawa Maz., ul. Mostowa 26, **Maria Kaplan** — Łódź-Helenówek Krajowa 15, **Dobrosław Leszczyński** — Ozorków, ul. Partyzantów 1, **Stanisława Kaczmarek** — ul. Nawrot 29 m. 36, **Jan Mirzyński** — ul. Płocka 34 m. 10, **Anna Winnicka** — ul. Zachodnia 45, **Czesław Karbowski** — ul. Piotrkowska 5, **Alicja Nosowiczówna** — ul. Sienkiewicza 6 m. 1.

Po odbiór nagród należy się zgłaszać począwszy od dnia dzisiejszego do Redakcji „Głosu Robotniczego", ul. Piotrkowska 86 III piętro, w godzinach od 14 do 18. Zdobywcom nagród spoza Łodzi, nagrody zostaną przesłane pocztą.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	218-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	218-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	218-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż

Łódź, Piotrkowska 78, tel. 229-22

Administracja 260-42

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 164a, tel. 111-59 i 116-78

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8630.

D-1—23010